

KORESPONDENCYE
NA DRODZE URZĘDOWEJ,
względem założenia za miastem Warszawą Cmentarzy
PROWADZONE

N° 1.

Jako jest najpierwszą powinnością urzędu mego, czułość ku konserwacyi Obywatelów pod bokiem J.K. Mości przemieszkujących; tak zarówno obowiązkiem ostrzegać i oddalać wszelkie okoliczności które by onym, przykrości i uszkodzenia przynosić mogły. Od wielu mieszkańców w pobliżkości cmentarzów, miejsc ku grzebaniu zmarłych destynowanych; mam nieustanne uzalenia, iż mnóstwo pogrzebionych w zacisku miejsc do tego wyznaczonych, w opasanych i wysokich murach, z zamknięciem zdrowego powietrza, świeżej nie dopuszczając wentyllacyi, sprawują fetor nader przykry i zepsucie aury wiele zdrowiu szkodzącej, co jest mi potwierdzeniem przez delegowanych odemnie do weryfikacyi.

Pomnażają się tu przedemną uzalenia, mianowicie w czasie terazniejszym, gdy gorącość, większość i nieznośność fetoru sprawuje. Pomnaża się trwoga i bojaźń każdego, mianowicie w czasie zagęszczonych chorób zaraźliwych w części kraju naszego grassujących, co każdego z mieszkańców sprawiedliwie i mocno czyni trwożącym.

Wypełniając więc w tym powinności mojej względy, czynię to przełożenie godnemu miejsca Jego Pasterzowi, a zawsze o dobro owczarni swojej troskliwemu, iż nieuchronną jest potrzebą, ażeby tak na zapobieżenie przykrości sąsiedzkiej, jako na oddalenie jakowej zarazy z tego poblizkiego fetoru wyniknąć pewno mogącej; dla zaspokojenia oraz troszczącego się ludu, bojaźnią utraty zdrowia i życia napełnionego, raczyłeś Jaśnie Wielmożny Wmści Pan Pasterską swoją mocą i powagą nakazać: aby ogólnie wszelkie cmentarze od dalszego pogrzebienia zmarłych wolne zostały, a natychmiast inne miejsca od miast tutejszych dalsze na wolnem powietrzu ku obrządkowi temu pobożnemu zdatne, na spoczynek zmarłych wybrane i wyznaczone były, podług przykładu w miastach innych Państw chrześcijańskich, a nie dawno w Królestwie Frauczukim ustanowionym.

W czym pośpiech jak wielce jest potrzebnym i od Obywatelów upragniony, tak z urzędu mego o skutek jak najprędszy, dopraszam się.

Dan w Warszawie die 23 Augusti 1770 Anno.

Stanisław Lubomirski HE. W. K.

N° 2.

DO ŁASKAWEJ I PRZEZORNEJ UWAGI ILLUSTRISIMI Dⁿⁱ LOCI ORDINARIJ,
WZGLĘDEM PRZENIESIENIA CMENARZA PARAFIALNEGO W POLE OD X. PROBOSZCZA Ś-to-KKZYSKIEGO,
Reflexye podane.

Jak tylko usłyszał X. Proboszcz Święto-krzyski o zamyśle i woli Zwierzchności tak duchownej jako i świeckiej, ażeby cmentarze z miasta Warszawy, a zatem i od jego kościoła parafialnego Ś-go Krzyża, były przeniesione za miasto, nie mógł tego nie przyjąć z należytą poddannością, i dla powagi tych obudwóch zwierzchności, i dla ważnych wielce przyczyn, dla których to uczynić postanowiły; - a że było mu zaraz zalecono, ażeby z strony swojej myśli i radził o cmentarzu dla parafii swojej, nie mógł i tego omieszkąć.

Jakoż namyślając się o exekucyi tego dzieła, te cztery rzeczy w niej upatrzył:

1. Ażeby grunt czyli plac przyzwoity był upatrzony i dany.
2. Ażeby go obmurować, bo oparkanie, ledwie bez połowę by mniej kosztowało, a nie długo by trwało.
3. Ażeby sposób zaprowadzania trupów, na miejsce tak odległe i przez tak złą drogę, był obmyślony, i do kogo będzie należał, determinowany.

4. Nabożeństwo i obrządki religii powszechnej nad umarłymi, jak się będą miały zachowywać, ażeby było przepisano.

ad 1. Lubo nie bez małej trudności (bo kościół parafialny Święto-krzyski ledwie dotąd przy połowie tylko włóki dotalnej, i to w cudzej parafii, między Lesznem i Grzybowem leżącej, zostaje) obmyślił już ksiądz Proboszcz plac jak mógł najprzyzwoitszy, (według approbacyi zesłanego od zwierzchności duchownej) na włoce zgromadzenia swojego, lubo także w obcej parafii, co zwierzchność duchowna ułatwić może.

ad 2. Obmurowanie tego cmentarza 150 łokci w kwadrat obszernego, kosztować będzie przeszło na dwadzieścia trzy tysiące, według podanego nie dawno wyrachowania, nie inkludując jeszcze w to pomieszkania dla człowieka, który się zdaje tam koniecznym.

Na ten koszt ksiądz Proboszcz żadnym sposobem nie wystarczy, w te osobliwe czasy, kiedy na potrzeby licznego zgromadzenia swego, nie mało już długu, jako wielu może być wiadomo, zaciągnąć musiał.

Żeby kto w nadzieję pozwolonej sobie od grzebiących się pewnej placu, (jak nazywają pokładnego) chciał łożyć koszt na obmurowanie tegoż cmentarza; chętnieby ksiądz Proboszcz z strony swojej, na to przystał: - ale podana od niego nie dawno nota, informuje jak mało sobie obiecywać można tego dochodu przez rok, wyłączwszy małe dzieci i ubogich,

których najwięcej umiera. Chcąc zaś co znacznego za pokładne nałożyć, byłoby nieznośno ludziom etiam dostateczniejszym, od których dotąd niesie nie pobierało od miejsca na cmentarzu kościelnym.

Najprzyzwoiciej by się zdało, ażeby wszyscy parafianie na ten koszt złożyli się, gdyż to ich jest rzecz tycząca się. Parafianie pospolicie kościoły i cmentarze sobie erygują, parafianie je sobie utrzymują, jako się to po wielu innych miastach i wsiach widzieć daje, cóż dopiero kiedy tak znaczna i kosztowna, jako tu jest, odmiana około nich zachodzi.

Ale mała nadzieja o tym sposobie składanki od pospólstwa, choćby była rzecz im tak przyjemna, jak było wymurowanie szkółki parafijalnej na Bielinie dla ich dzieci, na co się złożyć obiecali i pisali, aż gdy ksiądz Proboszcz zebrawszy cokolwiek od nich, tę fabrykę zaczął, tak potem ustali, że sam przez połowę na kontynuowanie musiał ze swego przyłożyć, i od dwóch lat, jeszcze rzecz zupełnie nieskończona. Cóż dopiero obiecować sobie po składanie na rzecz, tak im, jako słyhać, nieprzyjazną, jaką jest przeniesienie cmentarza w pole, czego oni potrzeby i przyczyn nie przenikają.

Jedyny i najskuteczniejszy sposób zdaje się być, ażeby Ichmść Magnates, którzy najlepiej przyczyny tego dzieła pojmują, którzy najprzezorniej pożytki i dla swoich osób i dla prostego pospólstwa w nim upatrują i najusilniej o nie nalegają; raczyli się do wypełnienia jego według wspaniałości, żarliwości i możności swojej przyłożyć. Uważając znaczną liczbę takowych osób, którą parafija Święto-krzyska jest uszczęśliwiona, zdaje się iżby to najłatwiej poszło, ile kiedy to przyłożenie się, nie tylko małą kwotą pieniężną (biorąc proporcję do znacznej liczby i do możności tych osób) mogło by się odbyć - ale też, to wapnem, to cegłą (gdyż także nie mało jest cegielni w tej parafii). Ksiądz Proboszcz z zgromadzeniem swoim ofiaruje ze swojej, dziesięć tysięcy cegły.

Względem ostatnich dwóch punktów, w czasie dalszym (jeżeli rozkaz zajdzie) Ksiądz Proboszcz myśli swoje opowie.

Dan w Warszawie u Ś-go Krzyża 3 Febr: 1771.

N° 3.

SPECYFIKACYA

POGRZEBIONYCH W PARAFII WARSZAWSKIEJ Ś-go KRZYŻA PRZEZ LAT TRZY.

<i>Roku 1767.</i>	W samej parafii dorosłych	190	
	dzieci	152	370
	U zakonników (oprócz XX. Reformatów)	28	
	W szpitalu generalnym i Ś-go Kazimierza		284
<i>Roku 1768.</i>	W samej parafii dorosłych	203	
	dzieci	178	444
	U zakonników (oprócz XX. Reformatów)	63	
	W szpitalu generalnym i Ś-go Kazimierza		348
<i>Roku 1769.</i>	W samej parafii dorosłych .	217	
	dzieci	259	525
	U zakonników, (oprócz XX, Reformatów i Dominikanów)	49	
	W szpitalu generalnym i Ś-go Kazimierza		138
	Summa przez trzy roki	1339	770
	To jest dorosłych tak w parafii jak u zakonników	681	
	dzieci podobnież	658	
			1339

Więc na 1 rok dorosłych 227 po fl. facit. Dzieci na pierwszy rok 219 po fl. facit.

A że przez połowę większą nie można sobie pokładnego obiecować tak od dorosłych jako i od dzieci, a to dla ubóstwa (jako się dotąd widzieć daje) kiedy ledwie ich na koszulę śmiertelną stanie. Więc by tylko obiecować sobie na rok.

N^o 4.

OBMUROWANIE CMENTARZA W PARAFII ŚWIĘTO-KRZYSKIFJ.

Obszerność tego cmentarza, ma być na łokci 150, w kwadrat, co uczyni na około łokci 600.

Muru wysokiego z fundamentem, na łokci 6, a szerokiego czyli grubego w świetle na łokieć 1, a w ziemię w fundamencie na półtora łokcia. Wyniesie wszystkiego muru łokci kostkowych 3,900.

Mularzom od wystawienia tego muru po złp. 1 od łokcia	fl: 3,900
Cegły, licząc po sztuk 64 na łokieć, wynidzie 249,600 a fl: 43	fl: 10,732 gr. 24.
Zwiezienie tej cegły, przynajmniej po fl: 5, od tysiąca z bliższych cegielni	fl: 1,245
Wapna licząc do 10 tysięcy cegły, po półtora łaszt, wyniesie łasztów 37f po dukatów 6 łaszt	fl: 4,050
Zwiezienie tego wapna po fl: 10 od łaszta	fl: 375
Piasku fur 1,500, fura po fl: 1	fl: 1,500
Dachówki sztuk 5,000 po fl: 129 tysięcy	fl: 645
Zwiezienie tej dachówki po fl: 12 od tysiąca	fl: 60
Kopanie fundamentu, od łokcia po fl: 1	fl: 600
Brama z fórtką i z swemi zamknięciami	fl: 200
Summa facit	fl: 23,307 gr. 24.

N^o 5.

PANOWIE MAJĄCY PAŁACE I INSI DYSTYNGWOWANI

MIESZKAJĄCY W PARAFII Ś-go KRZYŻA.

W ulicy Nowego-Świata za Kościołem Ś-go Krzyża ku Ujazdowu i w pobocznych ulicach.

Pałac JW. Imci Pana Koniuszego Koronnego- Dwór Ichmość PP. Póławskich. - Pałac J W. Imci Pana Kuchmistrza Koronnego.- Pałacyk Pana Belgrama.- Pałac JW. Imci Pana Wojewody Sieradzkiego.- Pałacyk JW. Imci Pana Kasztelana Wyszogrodzkiego.- Ichmość Książąt Sułkowskich.- XX. Missyonarzy.- Pałac JW. JPana Karasia Kasztelana Wiskiego.- Pałac JW. Pana Dłuskiego.- Pałac JW. Pana Wojewody Podlaskiego.- Pałac Ordynacki.

Z drugiej strony kościoła Świętego Krzyża ku miastu.

Pałac J W. JPana Czapskiego, Starosty Knyszyńskiego - Pałac J W. JPana Wojewody Wołyńskiego.- Pałac JW. Imci Xdza Szeptyckiego Biskupa Płockiego.- Pałac Saski, stoją w nim: W. Imci Pan Jakubowski, Brygadyer wojsk francuzkich.- W. Imci Pan Baron Reaucour.- Pałac JW. Pana Kasztelana Wileńskiego. - Pałac JO. Księcia Wojewody Ruskiego.- Kamienica Imci Pana Pułkownika Hiża.- Pałac JO. Księcia Radziwiłła.- Pałac JO. Księcia Marszałka W. Koronnego. - Pałac Wizytkowski, stoi w nim: JW. Imci Pan Wojewoda Płocki.- Pałac JO. Księcia Podkomorzego Koronnego.- Dwór drewniany Wizytkowski, stoi w nim: Imci Pan Starosta Zakroczymski. - Pałac Rzpłtej Kazimierzowski,- stoją w nim: Gwardya Litewska i Korpus Kadetów.

W Trębalskiej ulicy.

Kamienica JW. JX. Biskupa Kujawskiego.- Pałacyk Ich PP. Kanoniczek - stoi w nim: Imci Pani Starościna Opeska.- Pałac Potockich.- Pałac Bryhłowski.- Ichmci Panny Kanoniczki.- Pałac Błękitny, JO. Księcia Imci Generała Ziem Podolskich.- Pałac Bielińskich.- Pałac Dębowskich, stoi w nim: J W. JX. Biskup Kujawski.- Pałacyk Pleyszowski.- Pałacyk JW. Imci Pana Małachowskiego, Starosty Steżyckiego.- Na Starościńskim Rezydencya PP. Paziów Królewskich.- Pałac Pani Hemkini.- Pałac Ichmść PP. Dąbskich.- Pałac JW. Imci Pana Oboźnego Koronnego.- Pałac JW. Imci Pana Wojewody Witebskiego.- Pałac JW. P. Gadomskiego Podkomorzego Sochaczewskiego.- Pałacyk XX. Missyonarzów, stoi w nim: JW. Imci Pan Kasztelan Raciążki.

N^o 6.

O ZAŁOŻENIU CMENTARZY ZA MIASTEM WARSZAWĄ,

DLA CHOWANIA CIAŁ UMARŁYCH.

Kościoły parafialne Warszawskie, taksą ścieśnione przyległymi domami, że albo bardzo małe, albo żadnych nie mają cmentarzy do chowania ciał umarłych, - w pierwszym razie, są kościoły Panny Maryi i Ś-go Krzyża- w drugim Ś-go Jana i Ś-go Jędrzeja.

Na szczupłych bardzo cmentarzach dwóch pierwszych kościołów, ciała umarłych pakować muszą jak śledzie w beczkach; w drugich zaś dwóch parafijach, niektóre ciała umarłych stawiają w grobach tak tychże kościołów parafijalnych jak i innych, wreszcie zaś po cmentarzach XX. Zakonników, które także bardzo małe są, - trzeba szukać na pochowanie kąta.

Czyli zaś na takowych cmentarzach, czyli po grobach kościołów chowają się ciała umarłych (zwłaszcza w czasie gorącym) powstają exhalacje zarażające powietrze, które zdrowiu, tak nawiedzających kościoły, jak przechodzących koło nich, dopieroż blisko mieszkających, niezmiernie są szkodliwe.

Dzisiejszy Biskup Poznański, Kanclerz Wielki Koronny, zaraz od czasu przeniesienia swego na toż Biskupstwo, stosując się do zwyczaju w wielu miejscach za granicą chwalebnie zachowującego się - i dla zapobieżenia wielkiemu niebezpieczeństwu uszkodzenia zdrowia obywatelów i odwrócenia chorób zaraźliwych, które się chowaniem ciał umarłych po kościołach i na cmentarzach do nich przyległych, łatwo bardzo zagęścić mogą, zamyślał o założeniu za miastem na miejscach wolnych i od domów mieszkalnych dobrze odległych, cmentarzy, do którychby po odprawionych obrzędkiem kościelnym w parafijach lub innych kościołach exekwacjach, ciała umarłych wszystkich bez excepcyi, jakiegokolwiek bądź kondycyi i stanu urodzenia, odwożone były.

Ale jak wszystkie rzeczy, by też najużyteczniejsze, zwykły na początku swoje znajdować przeszkody; tak i ta myśl o założeniu za miastem cmentarzy, wielorakimi trudnościami była zatamowana. I tak, że się nie wspomni okoliczności rewolucyi, która na ówczas cały kraj ogarnęła, a wygurowany fanatyzm upatrywał w najniewinniejszych rzeczach, największe niby pokrzywdzenie religii, żeby podległego przesądom ludu i przeciw cmentarzom za miastem, już uprzedzonego, nie zajątrzył bardziej umysłów, a zatem nie dał okazji nowemu zamieszaniu do zaspokojenia trudnemu, trzeba było to dzieło spokojniejszemu czasowi zostawić. Mimo jednak tej przeszkody, były też inne, które się zaraz wypiszą.

1. Przełamanie uprzedzenia nie tylko pospółstwa, ale godniejszych obywatelów, żeby tam a nie gdzie indziej ciała umarłych były chowane.

2. Zapobieżenie aby po cmentarzach lub kościołach XX. Zakonników ciała umarłych nie chować, ile że dotychczas wolno każdemu obierać sobie gdzie chce pogrzeb.

3. Opatrzanie gruntu czyli placów przyzwoitych na założenie tych cmentarzy.

4. Obmurowanie tychże cmentarzy i przyzwoite ozdobienie.

5. Sposób zaprowadzenia trupów na miejsca tak odległe i częstokroć przez złe drogi.

Te to są pryncypalniejsze trudności, które dopełnienie tego chwalebnego dzieła dotychczas tamowały. Nie można go wszelako spuszczać zmyśli, ale owszem należy ułatwiać zachodzące trudności, aby rzecz z siebie chwalebna i Publico użyteczną, do skutku przywieść.

Przebiegnijmy każdą w szczególności przeszkodę,

1. Przełamanie uprzedzenia nie tylko pospółstwa, ale i godniejszych obywatelów, żeby tam, a nie gdzie indziej ciała umarłych były chowane.

Władza Duchowna, powinna użyć wszystkich sposobów do przekonania duchowieństwa świeckiego i zakonnego, że przeniesienie za miasto cmentarza jest rzeczą potrzebną, chwalebna i zgadzająca się z miłością bliźnich, bo dla zachowania ich zdrowia od szkodliwych exhalacji czyni się. Dopieroż zalecić należy temuż Duchowieństwu, ażeby na kazaniach, naukach, nawet i w posiedzeniach, uprzątali złe o cmentarzach za miastem, pospółstwa uprzedzenie, dla pewniejszego skutku, potrzebne by było wdanie w to powagi i JW. X. Nuncyusza, a to co do Zakonników.

Mimo tego po założeniu i przyzwoitym obmurowaniu tychże cmentarzy, uczynić potrzeba poświęcenie ich obrzędkiem najuroczystszy, aleby tak pospółstwo, miało te miejsca przeznaczone na chowanie ciał umarłych, w większym poszanowaniu, a wszelkiego od nich wstrętu pozbawiło się.

Wiele by także do tego pomogło, żeby w pośrodku tych cmentarzy albo blisko nich, postawione były kaplice, albo też małe kościółki, w którychby nie tylko w dzień zaduszny i przez całą oktawę uroczyste nabożeństwo za umarłych odprawiało się; ale też żeby w nich co święto i niedziela była msza święta, a po południu nauka chrześcijańska moralna.

Tym sposobem dogodziłoby się wielu katolikom po miejscach oddalonych od parafijów i kościołów mieszkającym, którym daleko iść w święto i niedziela do kościoła - a zatem tej powinności chrześcijańskiej częstokroć zaniedbują, rzeczy do wiary i sumienia ich obowiązku nie umieją. Zgoła, bez wszelkiej trudności założyłyby się kościółki, tam gdzie ich po rozszerzeniu dzisiejszym Warszawy, najbardziej jest potrzeba, a wcale ich nie masz, powiększałyby się wygoda katolików - czyniłyby się większa sposobność tak duchowieństwu w nauczaniu ludu rzeczy do religii i obowiązków każdego stanu należących, jako ludowi użytkowania z tychże nauk, a zatem stawiania się co dzień cnotliwszemi obywatelami.

Idzie znowu o godniejszych obywatelów którzy wstręt mieć mogą do chowania się na tych cmentarzach wraz z pospółstwem. Ten przesąd, oświecenie, o którym wyżej, przełamywać będzie. Nadto pozwolić się może, aby na tych cmentarzach, familije groby sobie zakładać mogły, w którychby ciała umarłych nie stawiane ale grzebane, albo w przygotowanych na to katakumbach były zamurowywane.

Nakoniec zaraz jakby się te cmentarze obmurowywały, w jednej ścianie muru zrobiło się gotowych ze 200 katakumbów takich, jakie widzieć można w grobach Ś-go Krzyża - w te więc gotowe katakumby, wolno by było wstawiać ciała umarłych wyższej kondycyi, a wstawiwszy, katakumby kamieniem zawalać, na których kamieniach wolnoby zapisać nadgrobek, jaki familije zechcą.

Jeżeliby zaś trzeba było koniecznie excypować kogo od chowania się na tych publicznych cmentarzach za miastem; tedy excepcya służyć by mogła tylko:

1. Duchowieństwu, pozwalając aby ich ciała były w grobach kościoła przy których umarli, nie stawiane, ale kopane, albo zamurowane.

2. Fundatorom kościoła i familii prosto od nich pochodzącej, ale także z kondycją zakopania ich albo zamurowania w grobie lub katakumbach.

2. Zapobieżenie aby po cmentarzach lub kościołach XX. Zakonników ciał umarłych nie chować, ile że dotychczas wolno każdemu obierać sobie gdzie chce pogrzeb.

Sama Władza Duchowna nie może sobie pochlebiać, ażeby przy wszystkim swoim staraniu, mogła tego dokazać - a zatem trzeba, aby ją w tym razie Władza świecka posiłkowała, tak zaś jest potrzebne ubezpieczenie wczesne tego artykułu, iż na nic by się nie zdały cmentarze i wszystkie starania i koszta na ich zakładanie, a zatem nie odwróciłoby się to bezprawie, dla którego uprzątnienia mają się te cmentarze zakładać - zgoła, potrzebna tu jest powaga Księcia Marszałka Wielkiego Koronnego, a nawet Departamentu Policji i samego Najjaśniejszego Króla z Radą nieustającą, i nim to nastąpi, zacząć się nawet dzieło umyślane nie może.

3. Opatrzanie gruntu czyli placów przyzwoitych na założenie tych Cmentarzy.

Miejsca do założenia cmentarzy najprzyzwoitsze być się zdają. Jedno miejsce, między Stawkami i Cuchthauzem, i tam byłby cmentarz kościoła Panny Maryi, - drugie w tyłach pałacu Wojewodziny Sieradzkiej w polu blisko folwarku nowego XX. Missyonarzy, i tam byłby cmentarz kościoła Ś-go Krzyża, - trzecie za Lesznem ku Woli, i tam byłby cmentarz kościołów: Ś-go Jana i Ś-go Jędrzeja.

Kościół Ś-go Krzyża, miałby cmentarz na własnym gruncie, ale drugie parafie, musiałyby nareszcie na czynsz wziąć ten grunt, któryby dla nich na cmentarze był destynowany, i ta okoliczność jako mniejszej wagi, nie powinna by zatrudniać skutecznienia dzieła, o którym mowa.

4. Obmurowanie tych Cmentarzy i przyzwoite ozdobienie.

Już jest obrachowana rzecz, że obmurowanie cmentarza długiego i szerokiego 150 łokci, kosztowałoby najmniej złp. 20,000; katakumby zaś o których wyżej, powiększyłyby jeszcze kilko tysiącami ten expens: - chciawszy zaś zaraz postawić kościółki o których się wyżej mówiło, to byłby znowu nowy rodzaj znacznego expensu, - dla tego, jeżeliby się nie znalazł pobożny fundator, czego ciężko się spodziewać, tedy teraz trzeba by przestać na samym obmurowaniu cmentarzy i postawieniu w środku ich małych kaplic, - ten zaś ciężar dla miłości dobra publicznego, musiałyby wziąć na siebie Duchowieństwo, luboby się nie obeszło bez tego, żeby nie miało długu zaciągnąć i nim onerować fundusz kościoła. Zgoła, byleby artykuł drugi był dostatecznie ubezpieczony, musi Duchowieństwo zatrudnić się i wziąć na siebie obowiązek wyszukania gruntu i przyzwoitego jego obmurowania, do czego Zwierzchność Duchowna, jak najskuteczniej się przyłoży.

5. Sposób zaprowadzania trupów na miejsce tak odległe, i częstokroć przez złe drogi.

Jeżeli nie w każdej parafii, tedy przynajmniej w jednej sporządziliby się wóz przystojny z przykryciem, cały sukmem czarnym obity: - utrzymywało by się parę dobrych koni, któremi by ze wszystkich parafij, albo bardzo rano, albo wieczorem, ciała umarłych na cmentarze były wywożone.

Kupienie koni, utrzymanie ich, równie jak stangreta, tedy naznaczyłaby się taxa dyskretna, co by się płacić miało od wywiezienia ciała umarłego, zachowując proporcją między dobrą i złą drogą, a potem alboż by Pan Bóg zdarzył w czasie fundusz dla folgi ubogich zwłaszcza ludzi, ażeby darmo ciała umarłych wywozić na cmentarz.

Oto są w krótkości wyrażone myśli, względem przeniesienia za miasto cmentarzy i podane środki, któremi by to chwalebne dzieło do skutku przyprowadzić. Ci, których Opatrzność postawiła na urzędach a zatem włożyła na nich obowiązek upewnienia od niebezpieczeństwa zdrowia obywatelów, i wprowadzenia rzeczy pożytecznych krajowi; niech do skutecznienia tegoż dzieła, ręki i powagi swojej przyłożą.

Młodziejowski B. P. K. W. K^o mp.

N^o 7.

PRZETŁUMACZENIE EDIKTU KRÓLA FRANCUZKIEGO de 4 JUNIJ 1T76 A^o.
O CMENTARZACH.

Ludwik etc: etc.

Arcy Biskupi, Biskupi i inne osoby duchowne, zgromadziwszy się roku przeszłego za pozwoleniem Naszem, wmieście Naszem Paryżu, przełożyli nam, iż od kilku lat odbierają z różnych stron z dyecezyj swoich uzalania, z okazji złych skutków, pochodzących z częstego chowania w kościołach, jako też z zbytniej onychże pobliskości z wielu bardzo cmentarzami, dla których by miejsce zdadniejsze być mogło za miastami, miasteczkami i wsiami różnych prowincyj naszego Królestwa. Tak sprawiedliwe reprezentacje, na tym większą uwagę wzięliśmy, gdy jesteśmy uwiadomieni, iż urzędy naszego Królestwa, od niejakiego czasu troskliwość swoją okazują, względem tej części policji krajowej, i życzą sobie jakiego w tej okoliczności prawa, któreby nie sprzeciwiając się ustawom duchownym, z względem na zdrowe powietrze, pogodziło razem przywileje Arcy-Biskupów, Biskupów, Proboszczów, Kollatorów - fundatorów różnych kościołów w Naszem Królestwie. Pobudzeni tak sprawiedliwemi żądaniem, osądziliśmy aby nie zwlekać dalej ogłoszenia

Naszych myśli, będąc pewni, iż nasi poddani przyjmą z wdzięcznością ułożenie, do którego nam była powodem miła troskliwość, którą mamy i mieć będziemy o ich zachowanie. Z tych powodów:

1. Żadna osoba tak duchowna jako i świecka, jakiegokolwiek bądź kondycyi, stanu lub godności, prócz Arcy-Biskupów, Biskupów, Plebanów, Kollatorów, Sędziów miejscowych - fundatorów kaplic; nie będzie mogła być chowaną w kościołach ani w kaplicach, tak publicznych jako i prywatnych, ani w Oratoryach, słowem na żadnym miejscu zamkniętem, lub obwiedzionem, gdzie prawowierni dla nabożeństwa i odprawowania obrządków kościelnych zgromadzać się zwykli, a to pod żadnym jakimkolwiek bądź pretextem.

2. Ta zaś excepcya zwyż wyrażona dla Arcy-Biskupów, Biskupów, Plebanów, Kollatorów, Sędziów i fundatorów kaplic, nie ma się inaczej rozumieć pod żadnym pretextem, jak szczególnie, iż Arcy-Biskupi i Biskupi, nie będą mogli być chowani, tylko w kościołach swoich katedralnych: Plebani w kościołach swoich parafii: Kollatorowie i Sędziowie, pierwsi w kościołach w których są kollatorami, drudzy w kościołach podpadających pod ich jurysdykcją: fundatorowie kaplic, w kaplicach przez nich wystawionych i do nich należących, a to z kondycją, aby przez nich wymurowane były w kościołach i kaplicach sklepy, pokładane wielkimi tak wewnątrz jako i zewnątrz kamieniami, które sklepy powinny mieć przynajmniej 72 stóp kwadratowych wielkości - grzebienia zaś w nich powinny być na sześć stóp głęboko w ziemi.

3. Właściciele tych sklepów, nie będą mieć mocy nikomu ustąpić swego prawa chowania się w nich, pod żadnym jakimkolwiek pretextem, ani też w dalszym czasie to prawo ustąpione być może pod tytułem fundacyi. W przypadku zaś gdyby fundatorowie kaplic aktualnie będących, rozdzielili się na różne familije i linije; wtenczas chcemy, aby wielkość sklepów powiększona była, w proporcji liczby tychże familii - miara albowiem 72 stóp, w przeszłym artykule wyrażona, ma zawsze tylko służyć dla jednej linii.

4. Insze osoby mające aktualnie prawo chować się w kościołach, przy których są krużganki, mogą się chować w wyrażonych krużgankach i kaplicach przy nich będących, byle te krużganki ule były zamknięte lub obwiedzione, z kondycją jednakże wymurowania podobnie sklepów, podług formy i miary wyrażonej w artykule drugim, i aby grzebienia w nich były sześć stóp w ziemi głęboko. To pozwolenie, nikomu nie będzie dane pod żadnym pretextem tylko tym, którym prawo pozwala chować się w wyrażonych kościołach, przy których te krużganki i kaplice znajdują się.

5. Ci którzy mają prawo chować się w kościołach, nie mających przy sobie żadnych krużganków, jakie są kościoły parafijalne, mogą sobie wybrać na cmentarzach tychże kościołów miejsca osobne na groby, mogą je nawet kazać przykryć i wymurować sklepy lub nagrobki, byle to miejsce nie było zamknięte lub obwiedzione; - to pozwolenie chować się w rzeczonych kościołach, nie będzie dane na potym nikomu, tylko tym którym na to prawo aktualnie służy, aby tym sposobem zawsze na cmentarzach było miejsce potrzebne na chowanie prawowiernych.

6. Zakonnicy i zakonnice, tak *exempti* jako i *nieexempti*, jako też i Kawalerowie zakonu Maltańskiego, będą obowiązani obrać sobie w krużgankach, lub gdzie indziej w okręgu klasztoru, czyli domu, miejsce przyzwoite, oddzielone od kościołów, na groby, z obowiązkiem zrobienia w nich sklepów zwyż wyrażonych, proporcjonalnych do liczby osób w tychże sklepach chować się mających.

Przełożeni zaś tychże zakonów, powinni przestrzegać, aby ten artykuł był dopełniony; w przypadku zaś zaniedbania onego. powinni donieść swoim Arcy-Biskupom i Biskupom, aby obmyślili zadosyć uczynienie prawu.

7. Na fundamencie wyrażonych dyspozycyi, cmentarze do mieszczenia ciał prawowiernych za małe, mają być powiększone; - te zaś które się znajdują w pośród budynków mieszkalnych, a przez to powietrzu szkodzić mogą, będą przenoszone podług sposobności na miejsca oddalone, według rozporządzenia Arcy-Biskupów i Biskupów, do którego uskutecznienia, każdy z Sędziów miejscowych Urzędników i Obywatelów, przykładać się powinien, tyle, ile do każdego należeć będzie.

8. Pozwalamy Miastom i Zgromadzeniom, które będą musiały przenosić cmentarze na insze miejsca podług artykułu przeszłego, nabywać grunta potrzebne na zakładanie cmentarzowy uchylając tym końcem tyle ile okoliczność wyciąga, Edykt miesiąca Augusta 1749 roku, mieć chcemy: aby te miasta i zgromadzenia były uwolnione od płacenia wszelkich czynszów i podatków z nowonabytych gruntów, byle te jedynie na zwyż wyrażone cmentarze obrócone były, zostawując sobie dyspozycją względem cmentarzy naszego miasta Paryża, jaka Nam się zdawać będzie z memoriału, który na ten koniec od Imci Xdza Arcy Biskupa Paryskiego, jako też od naszego Parlamentu i od Plebanów naszego miasta, podany sobie nieodwłocznie mieć chcemy.

N° 8.

NOTA

Departament Policji w Radzie Nieustającej, mając sobie od Najjaśniejszego Pana i Prześ: Rady zleconą do roztrząśnienia Notę, względem przeniesienia cmentarzów za miasto Warszawą, od J. W. Imci X. Biskupa Poznańskiego Kanclerza Wielkiego Koronnego podaną, pragnie końcem łatwiejszego ułożenia swego zdania, zasięgnąć w tej mierze Rady od J. O. Xcia Imci Marszałka Wielkiego Koronnego, jako na czele Policji Warszawskiej zostającego, - mianowicie względem uspokojenia trudności w drugim punkcie Noty wyrażonych to jest: *jakim sposobem Jurysdykcya świecka, mogłaby najskuteczniej wesprzeć Jurysdykcyą duchowną, gdy ta zwyczaj chowania ciał umarłych po kościołach, wykorzystać zechce?* Ażeby zaś myśli projektującego, obszerniej J. O. Xciu Imci były wiadome, Departament Policji one in copia komunikuje.

Dan na Sessyi Departamentu Policji, dnia 22 Lutego 1777 roku.

J. Rzewuski M. n. K.

N° 9.

Marszałek Wielki Koronny, na odebraną od Departamentu Policji Notę pod dniem 22 Lutego roku terażniejszego datowaną, z przyłączeniem do niej projektu J. W. Młodziejowskiego Biskupa Poznańskiego Kanclerza Wielkiego Koronnego, do wyprowadzenia cmentarzy za miasto, z Warszawy rezydencji Jego Królewskiej Mości, dążącego; ma honor odpisać:

Iż do tak chwalebnych staranności Przeświet: Rady Nieustającej i Departamentu Policji, o dobro mieszkańców w rezydencji Jego Królewskiej Mości, Marszałek Wielki Koronny chętnie stosuje się, ile gdy w nich, dawniejszych zamysłów swoich, jeszcze w roku 1770 o przeniesieniu cmentarzy przedsięwziętych wzór znajduje. Czego są dowodem, 23 Augusti w tymże roku, do pomienionego Biskupa Poznańskiego pisane noty.

Cele i zamysły w projekcie J. W. Biskupa Poznańskiego, do przeniesienia cmentarzy za miasto, są tak dokładnie określone, iż przeświadczają każdego o ich istotnej dobroci.

Doprowadzenie do skutku tak zbawiennego dzieła, nie przez nowość i trudność onego, ale przez zniesienie wkorzonego wiekami chowania się przy, lub w kościołach, zwyczaj, jedynie od starań i zabiegów zwierzchności duchownej i całego Prześwietnego Duchowieństwa zależy.

Użyte w pierwszym punkcie sposoby, do przekładania publicznie (to przez pisma, to na ambonach, katechizmach) z tej nowej ustawy pożytków, najdokładniejsze będą, i skłonią umysły prawowiernych do Jego przedsięwzięcia.

Pasterska zwierzchność, moc i powaga, sama tylko odwrócić może, trafić się mogące w samymże Duchowieństwie zawady, by powzięta niechęć do nowych ustaw, bądź z przywiązania do dawnych obrządków, bądź z ujmy kościoła swego dochodów, potajemną inspiracją upadku religii, nie rozkrzewiała do podobnych nowości popolite w mieszkańcach wstręty, i nie stała się przeszkodą zamysłom godnego Pasterza.

Excepcya dla duchownych osób i fundatorów, aby w kościołach chowani być mogli, przyzwoicie jest umieszczona; - sądziłbym dołożyć wzorem ustaw w innych Państwach, a mianowicie w Królestwie Francuzkiem, podług Edyktu świeżo wypadłego 7 Junii 1776, aby ciała z podobnych excepcyi chowane w grobach kościelnych, któreby zamurwane nie były, wpuszczane zostawały w ziemię na głąb łokci 3, wszystkie zaś takowe groby, kamieniami zawsze zabrukowane.

Co się tyczy punktu drugiego, zapobieżenia by się w klasztorach kościołach i cmentarzach nie chowano; Marszałek Wielki Koronny, będzie zawsze pomocą JW. Pasterzowi, w czym tylko przepisy praw urzędowi jego służące, pomocnym być jemu dozwolą. Lecz że ta pomoc w ogólności jest żądaną, a w szczególności wiedzieć należy, w czym ma być udziałaną; Marszałek Wielki Koronny znosić się będzie z JW. Biskupem dla porozumienia się zupełnego, w czym i jak może *prodesse*, tak zbawiennemu rozrządzeniu. W tym zaś Marszałek Wielki Koronny jest zupełnie przeświadczony, iż uskutecznienie tego, zupełnie zależy na zwierzchności biskupiej, gdyż dziś w żadnym klasztorze chować się nikt nie może, ani żaden klasztor ciała do grzebania przyjmować, bez zezwolenia *Loci Ordinarii* lub *Parochi*.

Wybór miejsc na cmentarze jako punkt trzeci, zawiera w sobie, jest przyzwoity i dosyć odległy od zabudowania, których jednak wyznaczenie, powinno być z zniesieniem się z Jurysdykcyą Marszałkowską, by nie stanęły na zawadzie dalszej budowli miasta i wyznaczeniu ulic.

Wielkość takowych cmentarzy zdawałaby się być do proporcji parafijanów i liczby corocznie umierających, tak, by przez lat przynajmniej dziesięć, zawsze w świeżych chowano dołach, bez naruszenia dawnych. Głębokość zaś onych, aby zachowana była do przepisu wyżej już namienionego.

Nie mniejsza jest potrzeba wyznaczenia cmentarzy kościołowi małemu Ś-go Krzyża, przy którym się Gwardya Koronna chowa, tudzież kościołowi Ujazdowskiemu, ku któremu łatwo i wprędce zabudowanie domów przedmieść Warszawskich zbliżyć się może, a nie małą liczbę mającemu parafijanów, nie tylko z Ujzdowa, Szolca, Nowego-Świata, ale i Mokotowa.

Obmurowanie cmentarzy, wystawa kaplic i przyzwoite ich opatrzenie, podług punktu czwartego, są przedsięwzięcia od Duchowieństwa wielce chwalebne.

Co do punktu ustanowienia tacy od wywożenia zmarłych na miejsce do pogrzebienia wybrane, Marszałek Wielki Koronny da baczość, aby bez depaktacy oznaczona była. Sądzi jednak iż wywóz ciał zmarłych swemi końmi, lub nawet wyniesienie onych pieszo na toż miejsce, do woli każdego pozostawiać się powinno.

Dattum w Warszawie 19 Mart. 1777.

N° 10.

DO JW. Jmci KSIĘDZA KANCLERZA WIELKIEGO KORONNEGO d. 11 Aprilis 1770 A°.

OD

JO. Xcia Jmci MARSZAŁKA WIELKIEGO KORONNEGO PODANEJ.

Marszałek Wielki Koronny, mając od Departamentu Policji komunikowaną sobie notę J W. Imci Xdza Biskupa Poznańskiego Kanclerza Wielkiego Koronnego podaną Pnej Radzie, o założenie cmentarzy za miastem Warszawą; gdy w punkcie 2 końcem tego dzieła J W. Imci Xiądz Biskup odwołuje się do pomocy urzędu Marszałka, - Marszałek Wielki Koronny ma honor oświadczyć: iż pragnie być pomocą JW. Pasterzowi w czym tylko przepisy praw urzędowi jego służące, pomocnym być jemu dozwolą. Dla czego w oczekiwaniu będzie wyznaczenia czasu i dnia dla porozumienia się zupełnego w czym i jak może *prodesse* temu rozrządzeniu.

Dań w Warszawie d. 11 Aprilis. 1777.

N° 11.

PRO MEMORIA

DO TRAKTOWANIA WZGLĘDEM ZAŁOŻENIA NOWYCH CMENARZY.

1. Biskup Poznański Kanclerz Wielki Koronny zniósłszy się cum Rectoribus Ecclesiarum Parochialium Varsaviens: wyda publiczne pismo, jako od czasu zostania jego Biskupem Poznańskim, już to od wielu godnych Obywatelów w pobliżności cmentarzy Warszawskich mieszkających, już od Jurisdycyi Laski Marszałkowskiej miał przełożenia względem inkonweniency w chowaniu ciał umarłych po kościołach i na szczupłych cmentarzach kościołów Warszawskich zewsząd zabudowanych: jako nakoniec przychylając się do woli Królewskiej i Departamentu Policji, zakłada nowe cmentarze za miastem, które z największą uroczystością będą poświęcone, i tam wszystkie ciała umarłych chować się mają. Że excepcya od chowania się na cmentarzach, służyć id summum będzie Duchowieństwu, które wolność mieć może, kazać się chować w kościołach, ale nie innym sposobem, tylko przez kopanie ciał ich trzy łokcie w ziemię. Ta sama excepcya, ale pod podobnym warunkiem, regulować się będzie do fundatorów kościołów i familij ich in linea recta, także do tych osób, które mają swoje po kościołach groby. Zostawi się jednak zupełna wolność do odprawiania exekwii po kościołach za umarłych. Także dodaje się, że nie wolno będzie dawać XX. Proboszczom pozwolenia chowania się gdzie indziej prócz na nowych cmentarzach. Doniesie zaś publico, że na tych cmentarzach założą się kaplice, a w czasie przy pomocy Boskiej kościoły, w których mogłyby się odprawiać prócz innych nabożeństw, exekwije za zmarłych, na tych nowych cmentarzach chować się mających.

2. JO. Xżę Imci Marszałek Wielki Koronny raczy zesłać kogo z ramienia swojego, któryby z delegowanym od Biskupa Poznańskiego Kanclerza Wielkiego Koronnego upatrzył najrzęczniejsze miejsca do przyszłych cmentarzy, i doda pomocy do nabycia tychże gruntów, na których mają być cmentarze założone.

3. Po założeniu cmentarzy, obmurowaniu ich i poświęceniu, Xżę Imci Marszałek Wielki Koronny wyda na piśmie deklaracją, jako z obowiązku urzędu swojego, starając się o to wszystko cokolwiek może służyć do polepszenia policji i zapobieżenia uszczerbkowi zdrowia Obywatelów miasta rezydencyonalnego Jego Królewskiej Mości, ponieważ są założone cmentarze za miastem, cierpieć nie będzie mógł, żeby nie na nich, ale gdzie indziej chować chciano ciała umarłych, a przeto Jurisdycya jego przeciw osobom gdzie indziej a nie nowych cmentarzach ciała umarłych chować starających się, sądownie postąpi etc. etc.

4. Xżę Imci Marszałek Wielki Koronny, raczy upewnić że drogi, albo bruki każe poprawić, lub podawać do nowych cmentarzy, żeby do nich był dobry przystęp i przejazd, - a zatem żeby w błocie gdzie z trupem nie uwieżiono, coby bardzo publicum w oczy biło.

5. Myśl jest aby cztery założyć cmentarze-to jest: pierwszy dla kościoła Ś-go Krzyża - drugi Panny Maryi - trzeci Kollegiaty, i Ś-go Jędrzeja - czwarty Ujazdowski. (Z kościółka w polu Ś-go Krzyża, zmarli chować się będą na cmentarzu kościółka Panny Maryi,-) i na to się plan uczyni. Gdyby jednak tego roku chociaż dwa stanęły, było by dobrze - i na tych dwóch ze wszystkich parafij, chowanoby ciała umarłych.

W ostatnich trzech lalach, pochowano umarłych w Warszawie 9,589, więc na rok przypada 3,196 dzieląc zaś 3,196 na cztery cmentarze, wypada na każdy do pochowania circiter 799; że zaś między umarłymi większa połowa była dzieci, więc biorąc środek między miejscem wystarczającym na pochowanie dorosłego człowieka i dziecka, rachując zatem na pochowanie każdego umarłego miejsca na przykład łokci trzy, wypada na pochowanie 799, łokci kwadratowych 2297, moltiplikując zaś tę kwotę przez pięć, aby na cmentarzu *przez pięć lat zawsze na osobnych miejscach trupów chowano*, wypada, że każdy cmentarz powinien zawierać łokci kwadratowych 11485, ale że trupa przy trupie kłaść nie można, i że z

czasem może być większa populacja, a zatem pójdzie iż więcej też trafi się pogrzebów, dla tego każdy z nowych cmentarzy, będzie długi łokci 150 i tyleż szeroki, zamykać więc w sobie będzie miał łokci kwadratowych 22,500.

d. 12 Maj. 1777.

Młodziejowski B. P. K. W. K. mp.

N° 12.

REPLIKA NA PRO MEMORIA PODANE OD JW. BISKUPA POZNAŃSKIEGO, MARSZAŁKOWI WIELKIEMU KORONNEMU, WZGLĘDEM USTAWY CMENARZÓW.

ad 1. W pierwszym punkcie, nie masz więcej nad wychwalać przezorne rozrządzenie doskonałych myśli JW. Pasterza.

ad 2. W czasie i dniu umówionym będą designati od Jurisdykcji Marszałka Wielkiego Koronnego do widzenia placów, które JW. Pasterz obiera na cmentarze, i przełożą swoje myśli, jeżeliby co sądzić rozumiełi potrzebnego, ex motivo Jurisdykcji swojej.

Do nabycia zaś tych placów, Jurisdykcya innej w władzy swojej nie znajduje pomocy, jako bona media persuasionis, gdyż do zbycia, ustąpienia swej własności, nie ma mocy z prawa kogo przymuszać.

ad 3. Chowanie ciał jako jest obrządkiem Duchowieństwa, tak od tego, obwieszczenia, surowe nakazy, zagrożenia, wychodzić mają, aby tam a nie gdzie indziej chowane były. Jurisdykcya zaś Marszałkowska nie może involare in Jus alienum, a tembardziej sądownie postępować, gdyż z przepisu praw nie może sub millitate sądzić, nad to, co jej z prawa przepisany.

ad 4. Marszałek Wielki Koronny, nie może upewniać o naprawie dróg, dania bruków, reparacyi onych po ulicach, które do cmentarzów przyjazdem będą, gdyż to, a facultatibus kassy brukowej dependować będzie, a J W. Pasterz wie, że nic w niej nie masz, że Rada nieustająca, supplementu na bruki żadnego wydać nie nakazuje, luboli Marszałek Wielki Koronny podaje noty, i lubo od 1. 7bris. 1776 Skarb Koronny winien kassie brukowej 192,000.

Lecz gdy będą miejsca już na cmentarze determinowane, Jurisdykcya Marszałkowska na piśmie wyrazi które drogi, ulice, ku tej potrzebie brukować i reparować nieodbicie potrzeba, wiele kosztować będą, osądzi, i te poda Radzie nieustającej, która jeżeli na to wyda assygnacyą do Skarbu Koronnego, a Skarb Koronny one wypłaci; Jurisdykcya przedsięwzięcie to wszystko uskutecznić.

ad 5. Wprawdzie, iż razem przytrudnym jest wszystkie ustanowić cmentarze, lecz do dwóch tylko zniewalać grzebieńie wszystkich będzie summa incommoditas, choć na pierwsze lata będzie szemranie, utyskiwania, ohyda cmentarzów, a ztąd i nieposłuszeństwo; więc zdaje się, iż lepiej zacząć gdy zupełne wszystkiego będzie wygotowanie.

Co do obszerności cmentarzów, zdawałoby się Marszałkowi Wielkiemu Koronnemu aby powiększone były, tak, aby przeciąg chowania się wzruszaniem już pochowanych, wypadł na lat dziesięć, tak, jako Marszałek Wielki Koronny obszerniej w zdaniu swoim, de 19 Mar: 1777 Radzie nieustającej wyraził.

Datt. d. 7 Junij. 1777.

N° 13.

TRUDNOŚCI DO UŁATWIENIA WZGLĘDEM ZAŁOŻENIA CMENARZY ZA MIASTEM WARSZAWĄ DO CHOWANIA CIAŁ UMARŁYCH.

Biskup Poznański Kanclerz Wielki Koronny, od czasu jak tylko został przeniesiony na tutejsze Biskupstwo, stara się o założenie cmentarzy za miastem Warszawą, bo zna tego wielką potrzebę i użyteczność. Wszakże przyprowadzać do skutku dzieła tego, chociaż z siebie najużyteczniejszego, nie można, bez uprzątnienia wprzód zawad, któreby wkrótce całe ułożenie pomieszały, i nie tylko rzecz samą uczyniłyby nieskuteczną, ale i Autora jej próżnoby na nienawiść i wzgardę wystawiły.

W dawniejszych pismach względem założenia cmentarzy za miastem, podanych; za najważniejsze przeszkody do tego dzieła są wyrażone:

1. Przetłamanie uprzedzenia nie tylko pospółstwa albo też godniejszych obywatelów, - żeby tam, a nie gdzie indziej ciała umarłych chowano.

Biskup Poznański Kanclerz Wielki Koronny, użyje wszystkich sposobów do przekonania Duchowieństwa świeckiego, że przeniesienie za miasto cmentarzy, jest rzeczą potrzebną i zgadzającą się z miłością chrześcijańską bliźnich, bo dla zachowania ich zdrowia od szkodliwych exhalacyi, czyni się.

Zaleci nadto temuż Duchowieństwu świeckiemu, ażeby na kazaniach, naukach i nawet w posiedzeniach, uprzątali złe o cmentarzach za miastem pospółstwa uprzedzenie. Mimo tego jest jego zamierzeniem po założeniu i przyzwoitem obmurowaniu tychże cmentarzy, uczynić poświęcenie ich obrządkiem najuroczystszy, ażeby tak pospółstwo miało też miejsca przeznaczone na chowanie ciał umarłych w większem poszanowaniu, a wszelkiego wstrętu od nich pozbawiło się. Zna także iż wieleby do tego pomogło, żeby w pośrodku tych cmentarzy, albo blisko nich postawione były kaplice, albo też małe kościółki, w którychby nie tylko w dzień zaduszny i przez całą oktawę, uroczyste nabożeństwo za umarłych

odprawiało się; ale też żeby w nich co święto i niedziela, była msza święta, a po południu nauka chrześcijańska moralna. Te więc i podobne czyniąc ostrożności, Biskup Poznański pochlebia sobie, że złe uprzedzenie przeciw cmentarzom za miastem, potrafi uprzątać, i lubo nie spodziewa się wielkiej trudności z strony Duchowieństwa świeckiego; ale za Zakonników upewnić nie potrafi, którzy będąc jak ludzie podlegli przesądowi, a mając dotychczas użytki z pogrzebów, nie miło im będzie patrzeć na nowo założone cmentarze, na które się mają przenieść wszystkie grzebania ciał umarłych. Któż upewni że nie będą podbudzać pospółstwa do szemrania albo powstania przeciw cmentarzom.

Delikatny wezmą pretext Religii, do którego może się przywiązać fanatyzm i zamieszanie wybuchnąć. Zakonnicy podlegają immediate Jurysdykcji Nuncjusza. Idzie zatem, że z Nuncyuszem konieczne jest wprzód porozumienie się, bo mógłby być przypadek, że od niego samego, mogliby być Zakonnicy poddymani. Wiedzieć zaś trzeba, że jak przeszłemu tak dzisiejszemu Nuncyuszowi, nie przypada do myśli założenie cmentarzy za miastem.

2. Zapobieżenie żęby po cmentarzach lub kościołach księży zakonników dal umarłych nie chować, ile ze dotychczas wolno każdemu obierać sobie gdzie chce pogrzeb.

Z tego co się dopiero powiedziało, wynika, że sam Biskup Poznański nie potrafi skutecznie zaradzić i zapobiedz chowaniu ciał umarłych po kościołach Zakonników, bez pomocy Imci X. Nuncjusza, z którym traktowanie poprzedzi winno.

Potrzebne także będzie obwieszczenie Księcia Imci Marszałka Wielkiego Koronnego in supplementum rozrządzenia Duchownego, ażeby po założeniu cmentarzy, nie gdzie indziej jak w nich ciała umarłych chowano. Przeciw zaś osobom świeckim sprzeciwiającym się temuż ułożeniu, Jurysdykcya Marszałkowska, musi sędownie agere. Tak zaś potrzebne ubezpieczenie wczesne tego artykułu, iż na nicby się nie zdały cmentarze i wszystkie starania i koszty na ich zakładanie, a zatem nie odwróciłyby się w bezprawie, dla którego uprzątnienia mają się te cmentarze zakładać.

3. Opatrzanie gruntu czyli placów przyzwoitych na założenie tych cmentarzy.

Miejsca do założenia cmentarzy, najprzyzwoitsze być się zdają: jedno między Stawkami i Cehtauzem i tam byłby cmentarz kościoła Panny Maryi, - drugie w tyłach Pałacu Wojewodziuy Sieradzkiej w polu blisko folwarku nowego XX. Missyonarzy, i tam byłby cmentarz kościoła Ś-go Krzyża, - trzecie, za Lesznem do Woli, i tam byłby cmentarz kościoła Ś-go Jana i Ś-go Jędrzeja. Dla kościoła zaś Ujazdowskiego, najrzęczniejsz byłoby mieć cmentarz na ustroniu placów Ujazdowskich, blisko okopów-i na ten cmentarz zapewne Najjaśniejszy Pan nie żałowałby kazać wyznaczyć kawał gruntu. Kościół Ś-go Krzyża miałby cmentarz na własnym gruncie, ale drugie parafije, musiałyby się starać o place, kupować je, albo na czynsz brać. I to jest jeden rodzaj zatrudnienia i expensy dla nich - ale wszelako daleko mniejszy od tego który następuje.

Obrachunek przyłączony N^o 1 pokazuje: że obmurowanie jednego cmentarza długiego łokci 150 i tyleż szerokiego, potrzebuje nakładu, blisko 20,000 - chcąc zaś na tych nowych cmentarzach zrobić kaplicę murowaną, jak się w pierwszym artykule powiedziało, - także chcąc założyć katakumby, które do chowania ciał ludzi dystyngwowańszych, zdają się być konieczne potrzebne, a to dla tego samego, żeby publicum bardziej przysposobić do chowania ciał na tychże nowych cmentarzach, expens przyjdzie ad alterum tantum, to jest: do 40,000 złp.- z kądże parafije wezmą tak znaczną summę!

Nie mówi się nic o kościele parafijalnym Ś-go Krzyża, który ściśle mówiąc i wejrząwszy w jego dochody i rozchody, niema nic nadto, ale przecież zdobyć się może jakośkolwiek na expens; - ale drugie parafije, z kąd wezmą pieniądze na ten zakład? Kiedy tu począwszy od Kanoników Warszawskich, żaden duchowny z tutejszego dochodu swojego funduszowego, nie ma do 2,000 złp.

Była myśl Biskupa Poznańskiego, żęby parafije zaciągnęły summy na założenie tych cmentarzy, z obligacją upłacania pewnej co rok kwoty ad extinctionem długu; ale księża gruntownie explikują się, że zwłaszcza też w terażniejszym ścisku na pieniądze, nie podobna im znaleźć takiego kredytora.

Z tej okazji przychodzi Biskupowi Poznańskiemu na myśl, że gdyby P. Kommissya Edukacyi skończyła była z nim o obligacye duchowne przeszłych Jezuitów Poznańskich, które są zapewne bardzo wielkie, tedyby jedną summę duchowną pojezuicką na założenie cmentarzy w Warszawie, sakryfikował, a obligacye na tę summę przypadające, rozłożyłby do odprawienia na duchownych.

4. Sposób odprowadzania trupów na miejsce tak odległe, i częstokroć przez złe drogi.

Zostawi się wolność każdemu wywiezienia, lub wyniesienia ciała umarłego który go może interessować, ale ze ledwie dziesiąty miałby do tego sposobność, więc przyzwoitą jest rzeczą, ażeby jeżeli nie przy każdej parafii, tedy przynajmniej przy dwóch mieć wozy do tego umyślnie przyrządzone i suknem czarnym obite, a do tych wozów utrzymywać po parę koni dobrych i człeka, nie rachując coby kosztowało sporządzenie takich wozów i kupienie koni, samo utrzymywanie wozu, koni i człeka do nich, potrzebowałoby expensy na rok 2,000 złp - z kądże na to nakład? i nie jest ze to nowy ciężar na niedostatecznie opatrzonych duchownych?

Jeżeli kto powie, że duchowni parafijom służący, brać będą pokładne od cmentarzy i nadgrodeń za wywożenie ciał umarłych, - najprzód to jest oczewista okazyja nowego nieukontentowania i szemrania na duchownych, że się ludziom naprzykrzają i wycieńczają ich, do czego Biskup Poznański najmniejszego powodu dać nie chce, i stara się żeby w całej jego dyecezyi, niczego się nie domagało od administracyi Sakramentów i usług do których z religii są obowiązani, ale przestawali na tem, jeżeli i co im kto z pobożności ofiaruje. Wiedząc zaś że wielu jest ubogich ludzi, którzy choćby chcieli

nie mogą nic dać, niemniej i takich, którzyby choćby mogli, tedy nie chcą i nie mają tyle pobożności i delikatności, żeby co dali duchownemu, a jeszcze parafii służącemu,- jakże na tych duchownych, których jeszcze fundusze co dzień przez rozmaite ułożone sposoby zmniejszają się, nowy i tak ciężki ciężar zwałać?

Zgoła do założenia cmentarzy za miastem, niezbitcie potrzeba:

1. Pomiarkować się z Imci X. Nuncyuszem, żeby Zakonnicy nie byli w niczem na przeszkodzie
2. Udeterminowanie miejsc na tez cmentarze.
3. Obmyślenie funduszu na obmurowanie ich i postawienie kaplic - także ułożenie sposobu i funduszu na wywożenie ciał umarłych.

N° 14.

OBMUROWANIE JEDNEGO CMENARZA.

Cmentarza tego obszerność ma być na łokci 150 w kwadrat,- co uczyni na około łokci 600.

Obmurowanie wysokie na łokci 6 i z fundamentem, a grube w świetle na łokieć 1, a w ziemi na półtora łokcia - wyniesie wszystkiego muru łokci kostkowych 3,900.

Mularzom od wymurowania tego muru po złp. 1 od łokcia	fl. 3,900
Cegły licząc po sztuk 64 na łokieć, wyniesie 249,600-tysiąc po fl. 30	fl. 7,470 gr. 20
Zwiezienie tej cegły po fl. 5 od tysiąca, jeżeli zbliska	fl. 1,245
Wapna, licząc do 10,000 po półtora łasztu, uczyni łasztów 37 po fl. 100 łaszt	fl. 3,700
Zwiezienie tego wapna po fl. 10 od łasztu	fl. 375
Piasku fur 1,500 po fl. 1	fl. 1,500
Dachówki sztuk 5,000 po fl. 90	fl. 450
Zwiezienie tej dachówki po fl. 12 od tysiąca	fl. 60
Kopanie fundamentu po fl. 1 od łokcia	fl. 600
Brama z fórtką i ze swoimi zamkami	fl. 200
in Summa	fl. 19,500 gr. 20

N° 15.

NOTA

DO JW. Imci Xdza KANCLERZA WIELKIEGO KORONNEGO, d. 30 Junii, 1777 A°.

Marszałek Wielki Koronny, przychylając się do żądania J W. Imci Kdza Kanclerza Koronnego, wyznaczył JP. Winnickiego Regenta Kancellaryi Kommissyi Brukowej do pomocy, w oznaczeniu miejsc przyzwoitych na cmentarze destynowanych, który to wyznaczony do uskutecznienia tej czynności, dependować będzie od uwiadomienia i rozkazów JW. Imci Xdza Kanclerza Wielkiego Koronnego.

Kommunikowane sobie Reflexye JW. Imci Xdza Nuncyusza Apostolskiego, Marszałek Wielki Koronny uznaje być godne uwagi, oraz uskutecznienie ich, zupełnie zależące od Pasterskich JW. Imci Kdza Biskupa rozporządzeń.

Co się zaś tyczy cmentarzów dyssydentskich by te za miasto, zarówno jak katolickie były przeniesione, Marszałek Wielki Koronny sądził być zawsze tę okoliczność do rozrządzenia tej nowej ustawie podległą; w uskutecznieniu której, Rada nieustająca najdoskonalej zaradzi.

Datt w Warszawie d. 30 Junii. 1777.

S. Lubomirski M. W. K.

N° 16.

ZALECENIE JXX. MINSSYONARZOM.

Jurisdykcy Marszałka Wielkiego Koronnego, widząc w oddaleniu zarazy w mieście J. K. Mości Rezydencyonalnem Warszawy, przez chowanie ciał zmarłych, na cmentarzu kościoła parafijalnego Ś-go Krzyża, mieszkaniami pobliskimi zacieśnionem, wynikającej, wspólnego z J W. Pasterzem tutejszej Dyecezyi usiłowania skutki: ze W W. Ichmość XX. Missyonarze i powinnym kościoła katolickiego obrządkom względem umarłych, i politycznej przyczynie w zachowaniu od zarazy powszechności względem żywych dogadzając, gruntu swego na założenie cmentarza i kościółka w odległości od miasta i nacisku domów mieszkalnych, na włoce do kościoła swego przy ulicy Nowy-Świat stojącego, należącej - odstąpili, i na tem miejscu nietylko cmentarz na chowanie ciał umarłych, ale też kościółek przy tym cmentarzu, podług obrządku

kościół katolickiego Rzymskiego, własnym sumptem wystawili; co i dla innych Parafii za gorliwym i przykładowym J W. Pasterza usiłowaniami, wzorem będzie.

Przeto zapobiegając aby w przyszłości tak chwalebne dzieło zbliżaniem się domów w zamiarze swym, nie poniosło uszczerbku; z Władzy sobie co do świeckich rozporządzeń służącej, zaleca WW. Ichmość XX. Missyonarzom Zgromadzenia Warszawskiego, aby na gruntach do ich dziedzictwa i possessyi należących, zbliżania się budowlami do cmentarza przez nich obmurowanego, na łokci 120 nikomu niedozwalali, ale raczej tak, jak grunta ich zachodzą podług nastąpić mianego przez Ur. Regenta Jurysdykcji swej odmiaru i palów zakopania, gruntów za palami zakopanymi, aż do cmentarza i kościółka bez stawiania budowli wszelakiej, używali. - A to pod zniesieniem jakichkolwiek i przez kogokolwiek wystawionej budowli i kar w Sądach Marszałkowskich koronnych z mocy praw, wskazaniem.

Datt. w Warszawie d. 23 Junii. 1783.

N° 17.

ZALECENIA MAGISTRATOWI MIASTA STAREJ WARSZAWY.

Ponieważ Wielebni Ichmoście XX. Missyonarze Warszawscy, skutkując zalecenia Jurysdykcji Marszałka Koronnego i zarzani przykładową i chwalebłą gorliwością JW. Pasterza Dyecezyi tutejszej, dla oddalenia zarazy z cmentarza onychże szczupłego a domami mieszkalnymi otoczonego, od ciał tamże chowanych wynikającej; cmentarz takowy, oraz przy nim kościółek w pole na włóce własnej przy gruntach miasta Starej Warszawy leżącej, w tyłach ulicy Nowy Świat zwanej, swym sumptem z miłości dobra publicznego, wymurowali. Zaczem aby w przyszłości przez nacisk zbliżonych do cmentarza tego domów, takowy cmentarz równiej przykrości mieszkańcom, jak dotąd przy kościele parafijalnym Ś-go Krzyża będący, nie sprawiał, - z Władzy Urzędu Marszałkowskiego Koronnego, zalecam Szano: Prezydentowi, Ekonomij i całemu miastu Starej Warszawy, ażeby na gruntach miasta swego przy cmentarzu i kościółku przez Ichmość XX. Missyonarzów nowo-wymurowanym, leżących, placów do zabudowania jakiegokolwiek na łokci 120 tak, jak Ur. Winnicki Regent Kommissyi Brukowej do tego wyznaczony, oznaczy, nikomu teraz i na potem nie pozwalali, lecz takowych gruntów od palów zakopać się mających, aż do samych murów kościółka i cmentarza, bez stawiania budowli wszelakiej, używali - a to pod zniesieniem jakiegokolwiek budowli, i kar w Sądzie Marszałkowskim Koronnym, wskazaniem.

Datt: w Warszawie d. 23 Junii. 1783.

N° 18.

NOTY

JO. Xcia Imci LUBOMIRSKIEGO MARSZAŁKA WIELKIEGO KORONNEGO, DO JW. KANCLERZA WIELKIEGO KORONNEGO.

W zupełnem ukontentowaniu, Marszałek Wielki Koronny, staraniem usilnem J W. Iraci Księdza Okęć-kiego Kanclerza Wielkiego Koronnego, Poznańskiego i Warszawskiego Biskupa, z gorliwości prawdziwie pasterskiej ku dobru dyecezyów swych pochodzącym, na przeniesiony przez Wielebnych Imci Księży Missyonarzów Warszawskich ku chowaniu ciał zmarłych od nacisku zagęszczonych domów cmentarz, zapatrując się, a w równym z Urzędem swego oddalenia zarazy od mieszkańców w mieście Rezydencyonalnym J. K. Mości zostając, usiłowaniu; - ma honor komunikować JW. Iinci Xdzu Kanclerzowi Wielkiemu Koronnemu, jako miejsca tego Pasterzowi, zaleceń swych, tak do wielebnych XX. Missyonarzy Warszawskich, jako też Szano: Magistratu miasta Starej Warszawy, w tej maleryi potrzebnych, pewnym będąc, że do udoskonalenia i opatrzenia tak chwalebnie zaczętego dzieła, J W. Imci ksiądz Kanclerz Wielki Koronny miejsca tego Pasterz, dalszego starania swego z usilnością Marszałka Wielkiego Koronnego łączyć zechce sposoby.

Dan w Warszawie dnia 23 Czerwca 1783 r.

N° 19.

Rozrządzenia JO. Księcia Imci Marszałka Wielkiego Koronnego, zakazujące zbliżania się budowlami do cmentarza przez XX. Misyonarzy na zachowanie ciał zmarłych za miastem obmurowanego, jako są przezorne i potrzebne do dojścia zamiaru w oddaleniu zarazy od mieszkańców, w którym Jurysdykcyą duchowna nie tylko wspomniany cmentarz, ale wszystkie radaby za miasto przenieść, tak Biskup Poznański i Warszawski, Kanclerz Wielki Koronny, komunikowane je sobie przyjął z ukontentowaniem, wyrównywajacem swojemu życzeniu które ma, aby w działaniu wszystkiego, w czymkolwiek pomoc z Jurysdykcyi tegoż JO. Xięcia Imci Marszałka Wielkiego Koronnego dla duchownej jest potrzebna, w tym wspólnej jego doznawał ręki, i podług tego z .strony swojej Biskup Poznański i Warszawski, ufności JO. Księcia Imci Marszałka Wielkiego Koronnego włączeniu się z Jurysdykcyą jego, w staraniu i sposobach do udoskonalenia zaczętego wspomnionego dzieła odpowiadać skutkami, starać się będzie,

w Warszawie dnia 26 Czerwca 1783 r.

(podpisano) *Okęcki B. P. K. W. K.*

Źródło:

K.W. Wójcicki, Cmentarz Powązkowski pod Warszawą : T. 1, Warszawa 1855, s. 21-40.